

FRANCJA ZANIEPOKOJONA ROZWOJEM DŻIHADU W MOZAMBIKU

Po zdobyciu przez islamistów miasta Palma, na północy Mozambiku, komentatorzy francuskich mediów mówią o „niepokojącym etapie dżihadu”, który po Rogu Afryki i Sahelu ogarnia trzeci już region afrykańskiego kontynentu.

Ostatni atak jest dodatkowo bardzo spektakularny, gdyż wstrzymał prace przy budowie terminalu skraplania gazu, który należy do francuskiego koncernu Total.

Zdaniem ekspertów, nawet jeśli islamiści nie będą w stanie utrzymać zajętego terytorium, to spowodują, że powstanie tam strefa nieprzerwanych niepokojów.

Czytaj też: [Francuska armia nie opuści Sahelu](#)

W komentarzu redakcyjnym dziennika „le Monde” podkreślono, że choć większość szeregów ugrupowania Ansar al-Sunna, zwanego również Al-Szabab, stanowią obywatele Mozambiku i Tanzanii, to nie brak również Kongijczyków i Somalijczyków. Ekspersi nie kryją obaw, że kolejne, słabo rządzone państwa afrykańskie, mogą stać się celem ataku dżihadystów.

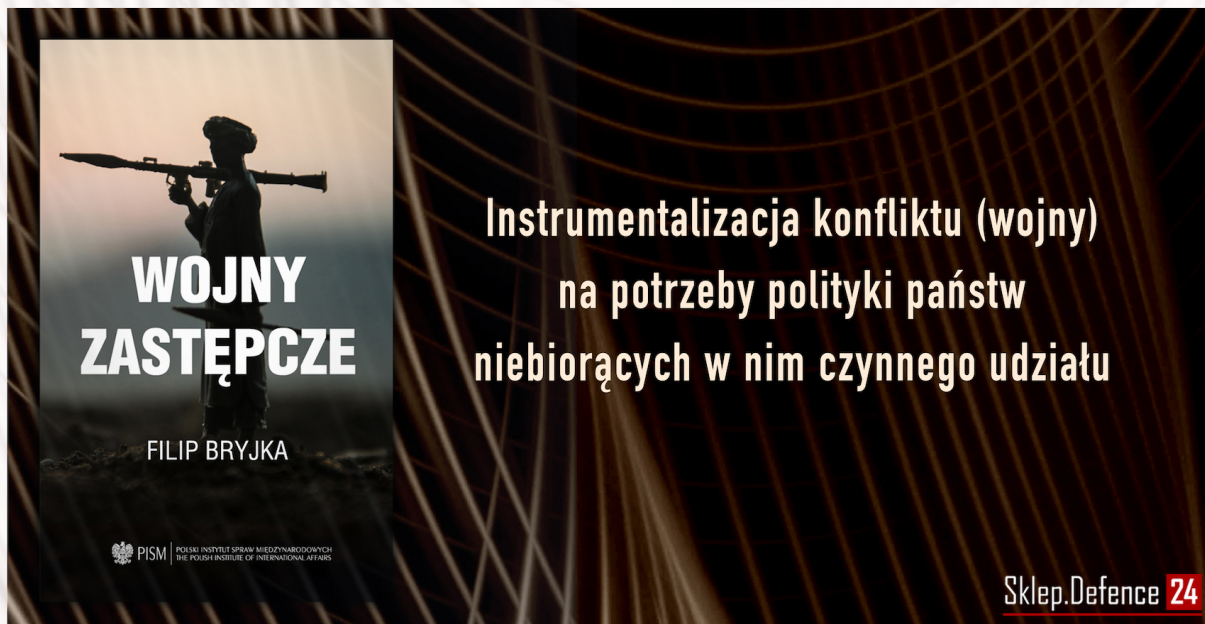
W śródownym wywiadzie dla telewizji France Info ekspert z Francuskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych (IFRI) Benjamin Auge wskazywał na podobieństwa islamistycznej rewolty w Mozambiku z działalnością dżihadystów z Boko Haram w północnej Nigerii.

Czytaj też: [Mozambik zamawia we Francji patrolowe trimarany za 200 mln euro](#)

Boko Haram rozszerzył już swą działalność na Kamerun, Czad i Niger. „W tych słabo administrowanych strefach, nie ma ograniczeń geograficznych dla ugrupowań, które sprzeciwiają się lokalnemu praktykowaniu islamu i starają się narzucić jego wersję znad Zatoki Perskiej” – tłumaczył ekspert.

Jego zdaniem powiązania Ansar al-Sunna z Państwem Islamskim (IS) mają drugorzędne znaczenie. Osłabione na Bliskim Wschodzie IS zyskuje jednak propagandowo na ataku na Palmę. „Pozwala to tanim kosztem znów zaistnieć na scenie międzynarodowej” – uważa Auge.

Według niego dżihadysty będą próbowali rozszerzyć swoje terytorium w Mozambiku, terroryzując ludność i prowadząc werbunek do swych szeregów wśród mieszkańców.



Reklama

Auge nie sądzi by Total, który przerwał prace nad terminalem skrapiania gazu, definitywnie porzucił budowę, gdyż to jeden z największych projektów tej firmy. Już wiadomo, że na północy Mozambiku jest co najmniej tyle samo gazu co w Nigerii, a zbadano tylko bardzo niewielką część jego wybrzeża - argumentuje ekspert.

W artykule zamieszczonym w środę wieczorem na portalu internetowym „le Monde”, johannesburski korespondent tego dziennika Jean-Philippe Remy przypomina, że działalność dżihadystów w Mozambiku trwa od kilku lat, ale „dopiero atak na Palmę spowodował, że zagrożenie ze strony Al-Szabab zaczęto traktować poważnie”.

Dowodem na to jest zgłoszenie przez władze Portugalii i USA gotowości udzielenia pomocy wojskowej. Jednocześnie trwają dyskusje na temat możliwości stworzenia sił interwencyjnych „pod egidą panafrykańską”. A to wszystko w obawie przed rozszerzeniem się dżihadu na inne kraje Afryki - pisze "le Monde".

Czytaj też: [Ćwiczenie Recognized Environmental Picture w Portugalii](#)